

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczte miesiąc, 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mie.  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Środę, dnia 9 marca 1938 r.

Nr. 55

## PRAWDY POLAKÓW

W dzień 6 marca 1938 my, synowie Narodu Polskiego, wierni synowie spod znaku Rodła, zebrani na pierwszym wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy uroczyście pięć Prawd Polaków:

Prawda pierwsza:

**Jesteśmy Polakami!**

Prawda druga:

**Wiara Ojców naszych jest Wiara  
naszych dzieci!**

Prawda trzecia:

**Polak Polakowi bratem!**

Prawda czwarta:

**Codzień Polak Narodowi służy!**

Prawda piąta:

**Polska Matka nasza, nie wolno  
mówić o Matce źle!**

Mówił kierownik naczelny Związku Polaków w Niemczech — Dr. Jan Kaczmarek:

„Oto są prawdy nasze:

Prawdy nasze nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszyc serc Ludu Polskiego wydobyte są. Prawdy te zatem dla serc polskich są!

I dziś stąd z Kongresu Polaków w Niemczech Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy.

W maju bieżącego roku odbędzie się w dalekim Chicago wielki Kongres Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rodakom naszym w Ameryce na Kongres ich Prawdy Polaków wraz z pozdrowieniem braterskim dziś uroczyście z Kongresu naszego przesyłamy na znak jedności wszystkich braci w Narodzie Polskim.“





# Przyjazd ministra J. Becka do Rzymu

## Uroczyste powitanie w Wiecznym Mieście

RZYM. — Ceremonia powitania, jaką zgotowano w Rzymie ministrowi J. Beckowi wyraziła się w wspaniałości i znacznie przekroczyła ramy normalnego protokołu stosowanego przy wizycie ministra spraw zagranicznych obcego mocarstwa.

O godz. 19.30 przybył do Rzymu minister spraw zagr. Beck z małżonką. Wraz z ministrem przyjechali: dyrektor gabinetu ministra p. Lubieński, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. J. Potocki oraz sekretarze osobisci Siedlecki i Starzeński. Od Wenecji towarzyszył min. Beckowi ambasador R. P. przy Kwirynale dr. A. Wysocki.

Na przyjęcie min. Becka i towarzyszących mu osób, dworzec rzymski udekorowano sztandarami polskimi i włoskimi. Przejście od pociągu do dworcowej sali recepcyjnej wyłożono dywanami, ściany dworca ozdobiono orłami polskimi i krzyżami sabaudzkimi. Drzwi wejściowe oraz salę recepcyjną upiękaszono wiankami kwiatów o barwach narodowych polskich i włoskich.

Ministra Becka przybył powitać ze strony włoskiej min. hr. Ciano, min. stanu sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, wice-min. spr. zagr. Bastianini z małżonką, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Medici del Vascello, gubernator Rzymu ks. Colonna, dowódca korpusu rzymskiego gen. Siciliani, szef sztabu milicji gen. Russo, prefekt prowincji Presti, sekretarz federalny partii Serena, przedstawiciel min. kultury ludowej min. Rocco, szef protokołu min. Cortim.

Ze strony polskiej obecni byli ambasadorowa Wysocka, urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale, charge d'affaires przy Watykanie Janikowski z małżonką, konsul generalny Mazurkiewicz z małżonką, ks. biskup Dybowski, prałaci polscy, liczne reprezentowana kolonia świecka i duchowna oraz polscy dziennikarze. Zjawili się również przedstawiciele prasy włoskiej i międzynarodowej.

W chwili nadejścia pociągu oświetlonego potężnymi reflektorami orkiestra kompanii honorowej odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Min. Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami, przeszedł wraz z towarzyszącymi mu osobami przez salę recepcyjną przed dworzec, gdzie powitano go fanarami oddziałów garnizonu rzymskiego, które sprezentowały broń. Cały plac dworcowy był rzeźbiony aluminiowy i dekorowany sztandarami polskimi i włoskimi. Chorągwie powiewały również na ulicach. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalierami karabinierów i policji w mundurach galowych, wznosiły okrzyki na cześć Polski, min. Becka i Mussoliniego.

Min. Beck zajął miejsce w pierwszym samochodzie w towarzystwie min. spr. zagr. hr. Ciano i udał się do willi „Madama“, gdzie zamieszkał.

Wieczorem p. min. Beck spożył obiad w ścisłym gronie.

## Pociąg specjalny

WENEZIA. — Po przybyciu do Wenecji pociągiem pośpiesznym z Wiednia, min. Beck z towarzyszącymi mu osobami przesiadł się do pociągu salonowego, postawionego do jego dyspozycji przez rząd włoski. Na dworcu w Wenecji powitali min. Becka prefekt prowincji, admirał — szef portu wojkowego, sekretarz okręgowy partii faszystowskiej hr. Toscani, senator hr. Orsi — prezes Tow. Polsko-Włoskiego w Wenecji oraz wiceprezes tegoż towarzystwa redaktor Scarpo.

## Dekoracja dworca

RZYM. — Potężną halę dworca głównego zamieniono w prawdziwy salon recepcyjny. Z wysokich sklepień spływały niesłychanie wielkich rozmiarów flagi. Pięć torów kolejowych zakryto dekoracją z flag: naprzemian koloru polskie i włoskie. Na barwach polskich herb Rzeczypospolitej, na barwach włoskich zaś herb królestwa Włoch i faszystowski. Galeryjkę na wysokości

pierwszego piętra ozdobiono małymi chorągiewkami polskimi i włoskimi. Sam peron zaścieniono czerwonymi dywanami i chodnikami, zaś drzwi prowadzące do tak zwanej „sali królewskiej“ — recepcyjny salon dworca, zdobią kwiaty w kolorach białoczerwonych.

## „Villa Madama“

RZYM. — Na czas pobytu w Rzymie min. Becka rząd włoski oddał do jego dyspozycji wspaniały pałac, położony w pobliżu Mussoliniego, nazywający się „Villa Madama“. „Villa Madama“ zbudowana została dla kardynała Juliusza dei Medici, późniejszego papieża Klemensa VII. Pierwszy rzut planu tego pałacu skomponował Rafael, projekty zaś zrealizował jego uczeń Giulio Romano. Nazwę „Villa Madama pałac ten otrzymał za czasów, kiedy „pani“ (madama) Małgorzata Austriacka, córka Karola V zakupiła go po zawarciu małżeństwa z ks. Parmy, Oktawianem Farnese. Stąd też pałac ten posiada drugą nazwę „Farnesina“.

## Kanclerz Hitler zagwarantował niepodległość Austrii

### Przemówienie min. Seyss-Inquarta w Linzu

WIEN. — W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss-Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów.

Min. Seyss-Inquart wygłosił transmitowane przez radio przemówienie w którym podkreślił m. in., że niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera. Narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach „Frontu Patriotycznego“. Dopuszczona będzie również działalność niemieckich związków gimnastycznych, dotychczas zabroniona. Noszenie odznak tych związków ze swastyką będzie również dozwolone. Minister zwrócił się dalej z apelem do młodzieży narodowo-socjalistycznej, aby wstępowała do wojska, gdzie jednak musi zaniechać polityki. Narodowi socjaliści austriaccy mają być przyciągnię-

## Komentarze dzienników francuskich

PARYŻ. — W licznych komentarzach poświęconych wizycie ministra Becka w Rzymie, prasa francuska interesuje się przede wszystkim stanowiskiem, jakie Polska zajęłaby wobec ewentualnego problemu paktu czterech. Zdaniem kół francuskich stanowisko Polski w tej sprawie nie uległo od marca 1933 r. zasadniczej zmianie. Rzymski korespondent „Tempa“ przywiązuje do wizyty min. Becka, którą uważa za manifestację przyjaźni polsko-włoskiej, również pewne znaczenie polityczne. Jest on zdania, że dla Włoch nie byłoby kwestią obojętną, gdyby Polska zechciała odegrać rolę pojedynczą w rozwiązaniu mniejszościowych problemów węgiersko-rumuńskich.

Korespondent dziennika „Figaro“ twierdzi, że stanowisko rządu polskiego przeciwnego zawarciu traktatu zachodniego, w którym by Polska nie uczestniczyła, znajduje w Rzymie jaknajbardziej przychylny.

ci do współpracy z państwem, jednakże partia narodowo-socjalistyczna jest nadal zabroniona. Powstrzymać się też należy od wszelkiej nielegalnej działalności. Używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach razem z flagami oficjalnymi.

W związku z tym ma być wydany przez władze administracyjne szereg szczegółowych zarządzeń.

W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z tą mową panuje niezwykle zadowolone, gdyż uważana ona jest za dalszy krok na drodze do zdobycia uprawnień, o które narodowi socjaliści dotychczas napróżno walczyli.

## Prawo państwowe — przede wszystkim

BERLIN. — W pałacu sportowym w Berlinie odbył się wielki wiec urzędników i pracowników administracji sądowej z udziałem 10 tysięcy osób. Przemawiali Alfred Rosenberg i minister sprawiedliwości Gürtner na temat obowiązków wobec państwa narodowo-socjalistycznego.

Rosenberg poruszył m. in. sprawę „prób wywyższenia prawa kościelnego nad prawo państwowe i narodowe“. Oświadczył on, że próby te są zabytkiem z czasów średniowiecza. Obecnie

obowiązuje tylko jedna ogólna zasada, a mianowicie, że „kto nie uznaje interesów całości narodu, nie może liczyć na ochronę ze strony tej całości“. Dotyczy to zarówno jednostek i klas, jak i wyznań. Mówca protestował przeciw opiniom uczonych katolickich, określających konkordaty jako przywileje papieskie.

Minister Gürtner dziękował Rosenbergowi za te wywody, poczem wezwał uczestników wiecu do wzmożonej pracy dla Trzeciej Rzeszy.

## Parlament francuski jednomyślnie uchwalił

### ustawę o finansowaniu obrony narodowej

PARYŻ. — Izba Deputowanych i Senat kontynuowały obrady nad projektem ustawy o powołaniu do życia specjalnej kasy autonomicznej dla zarządzania funduszem, przeznaczonym na finansowanie obrony narodowej.

Premier Chautemps w przemówieniu, wygłoszonym przed Izbą, wezwał parlament, aby ustawę przyjął jednomyślnie, kraj bowiem, do którego wkrótce zwróci się rząd o nową wielką

pożyczkę na obronę narodową, musi mieć przeświadczenie o jej pełnej konieczności i o jednomyślnej opinii w tej sprawie zarówno rządu, jak i reprezentacji narodowej. Chautemps postawił w tej sprawie kwestię zaufania.

Odpowiadając na wezwanie szefa rządu, zarówno Izba Deputowanych, jak i Senat jednomyślnie zaakceptowały rządowy projekt ustawy o utworzeniu autonomicznej kasy.

## Wielka powódź w Kalifornii

### Hollywood pod wodą

LOS ANGELES. — Od 4-ch dni trwają tu nieprzerwane ulewne. Wylewy rzek w południowej Kalifornii poczyniły wielkie spustoszenia. Hollywood zalane jest na znacznej przestrzeni. Wiel-

kie polacie kraju pozbawione są wszelkiej komunikacji. Sytuacja jest niebezpieczna, gdyż służba meteorologiczna przewiduje jeszcze bardziej gwałtowne ulewne i burze. Czerwony Krzyż został

zmobilizowany dla niesienia pomocy ofiarom żywiołu.

LOS ANGELES. — Gwałtowne wylewy rzek wytworzyły poważne komplikacje w komunikacji kolejowej w okręgu Los Angeles. Dwa pociągi towarzystwa Southern Pacific zostały zablokowane w Santa Susanna. Inny pociąg, wiozący 250 pasażerów, unieruchomiony został w Indio. Liczba ofiar powodzi wynosi już sześć osób. Wylewy rozszerzają się w kierunku północnym i północno-zachodnim od Los Angeles.

LOS ANGELES. — Według pierwszych wiadomości w czasie powodzi zginęło 26 osób. W akcji ratunkowej, którą niezwłocznie zorganizowano, bierze udział kilka tysięcy osób. Czerwony Krzyż zorganizował pomoc dla powoźców, zaopatrując ich w żywność i odcież. W akcji ratunkowej biorą udział liczne samoloty.

Prawie wszystkie mosty na terytorium nawiedzonym przez powódź, zawaliły się. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Na jednym z przedmieść Los Angeles zawalił się most, na którym w chwili katastrofy znajdowało się dziesięć osób. Pomimo natychmiastowej pomocy nie udało się ich uratować.

LOS ANGELES. — Hollywood jest całkowicie odcięte od świata. Straty są olbrzymie, obliczają je na przeszło 3 miln. dol. Dotyczy to głównie strat towarzystw filmowych.

Wielu mieszkańców, a przede wszystkim znaczna część słynnych aktorów filmowych nie może opuścić swych willi, otoczonych przez wezbrane fale powodzi. W wielu miejscach ludność jest zmuszona posługiwać się łódkami, lub naprędcie zbitymi tratwami, by zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby.

Powódź nawiedziła nie tylko Los Angeles, ale całą południową Kalifornię, która jest odcięta. Ruch kolejowy i samochodowy uległ przerwie. Wody zerwały linie kolejowe, kilka mostów i uszkodziły szosy. Przeszło 10 000 domów ewakuowano.

LOS ANGELES. — Kolonia filmowa Malibu Beach została przez powódź całkowicie odcięta od świata. Zachodzi obawa o losy kilku głośnych gwiazd filmowych. Nie ma żadnych wiadomości o dyrektorze kolonii filmowej George Marshall, który w środę rano opuścił Malibu Beach, udając się do warsztatów kinematograficznych. Przerwane są połączenia telefoniczne z Malibu Beach. Oddziały ratownicze nie mogą narazie dotrzeć do zagrożonej kolonii.

## Otwarcie Targów Lipskich

LIPSK. — Nastąpiło tu uroczyste otwarcie dorocznych wiosennych Targów Lipskich. Otwarcia dokonał min. Funk. W Targach bierze udział 10 tys. wystawców, reprezentujących 32 państwa.

## Walka z powstańcami w Palestynie

JEROZOLIMA. — W środkowej Palestynie prowadzona jest w dalszym ciągu walka z powstańcami. W walce tej biorą udział 3 pułki i 6 samolotów. Stwierdzono, iż po stronie terrorystów padło 50 zabitych, 26 rannych wzięto do niewoli. Część bandy ukrywa się w różnych miejscowościach dokoła Umelhamm. Samoloty poszukujące terrorystów intensywnie bombardują te miejscowości. Po stronie angielskiej zanotowano tylko 2 nowych rannych. Powstańcy uciekający pozostawili wiele karabinów i wielką ilość amunicji.

JEROZOLIMA. — Bitwa pomiędzy oddziałami wojsk brytyjskich i terrorystami pod Dżeniną wciąż jeszcze trwa. Terrorysty stawiają opór małymi oddziałkami, co pozwoliło im przerwać w paru punktach coraz bardziej zacieśniającą się pierścień wojsk angielskich i przekroczyć granicę Transjordanii. Straty terrorystów wynoszą 80 zabitych i wielu rannych. Przypuszczają tu, że bitwa ta, największa od początku niepokojów będzie stanowiła decydujący moment w akcji zwalczania terrorystów w Palestynie.

## Katastrofa lotnicza

QUITO. — W okolicach Guaranda rozbił się samolot handlowy. Śmierć ponieśli pilot Niemiec Hammer, kapitan armii Ekuadoru Marco Aguirre i dwaj mechanicy.



# O wielickich salinach przed wiekami

Saliny wielickie już od wieków słynęły na cały świat. Podziemne miasto z niezliczoną ilością wykutych w soli sal budziło żywe zainteresowanie zagranicą i podziw cudzoziemskich turystów, którzy po powrocie do swych krajów fantastyczne opowiadali historie i cudach wielickich kopalni.

Bo też i było co podziwiać — twarzą praca minerów polskich wyczarowała w podziemiach istne bajki: sale lśniące tysiącami diamentów, ołtarze precyzyjne w soli rzeźbione. Z biegiem lat coraz dalej rozprzestrzeniało się podziemne królestwo, korytarze ciągnęły się we wszystkie strony dziesiątkami kilometrów.

Niemal, jako cud natury i pracy ludzkiej wysławia wielkie saliny w entuzjastycznym poemacie łacińskim niemiecki poeta z XVI-go wieku, Artur Schroeter. Poemat ten, wydany w Krakowie w 1544 r. dotarł do wszystkich ówczesnych bibliotek i ugruntował sławę Wieliczki.

W owe czasy na powierzchni ziemi była jedynie niewielka osada Wieliczka, za to zjazd w głąb ziemi, do kopalni dostarczał wrażeń niezapomnianych. Dla tych to wrażeń nawet najwyżsi dostojnicy świątce i duchowni zdobywali się na odwagę opuszczania się „w głąb czeluści otchłani” — u ówczesnych ludzi, skłonnych do przesadów i zabobonów, podziemne kopalnie budziły tajemną trwogę.

Nuncjusz papieski, Fulwiusz Roggeri, który w połowie XVI-go wieku, za panowania Zygmunta Augusta, zdawał papieżowi relację o Polsce, nie zaniedbał odwiedzenia Wieliczki, „żupy najobfitszej w świecie”. Zjawił się — jak to podówczas było w zwyczaju — z licznym orszakiem prałatów i służby, uraczył też powitany został przez ludność Wieliczki i górników.

Dziwili się goście „bałwanom silnym” stojącym przed domostwami górników, skrzącym się w słońcu a „twardym, jak marmur i nie topniejącym na powietrzu”. Zjazd do kopalni odbywał się po przez jeden z trzech otworów w dziedzińcu „zamkowym”. Nad otworem umocowane było ogromne obracane przez konia koło z liną okręconą na nim. Do liny przyczepiony był sznur z ławeczką, na której zjeżdżało się na dół. „Podróż odbywa się bezpiecznie — pisał nuncjusz — strach jednak spojrzeć w dół, tak, że niejedyn, jakkolwiek przybył z chęcią zwiedzania tych

miejsz podziemnych, zdjęty bojaźnią na widok ciemnej przepaści zaniechał tego zamiaru”

Widok, jaki ukazał się oczom nuncjusza w podziemiach, wielkie wywarł na nim wrażenie. „Wspaniała ta kopalnia niewyczerpana jest i nieskończona. Ciągną się w niej ulice na kilka mil długości i są ogromne pieczary podobniejsze do najwyższych kościołów, niż do zwyczajnych mieszkań. Pracuje tu do tysiąca ludzi, jedni w dzień, drudzy w nocy, a wszyscy, snują się po tych ciemnych podziemiach z latarnią w rękę, samego piekła czynią widowisko.”

W opisach cudzoziemców zdarzają się też, obok powszechnych zachwyty i fantastyczne relacje. Oto szlachcic francuski Franciszek de Pavie, który zwiedzał Wielickę za czasów Batołego, tak opisuje zjazd do kopalni: „Trzeba wpiwer zjechać w otchłań w kształcie kwadratowej studni, głęboko na jakieś 70—80 sążni. Przywiązuje się nas w tym celu do sznura, którym spuszcza się naraz sto lub więcej ludzi, ustawionych jeden na głowie drugiego. Dzięki tej sztuczce wystarczy trzymać się prosto, by nie cierpieć na zawroty głowy.”

## Psychika a serce w świetle nauki

Drugi z kolei wykład, zorganizowany przez Sekcję Społeczną Koła Medyków U. P. w ramach cyklu „Medycyna dla wszystkich” w Poznaniu, zgromadził tylu słuchaczy, że duża sala w Coll. Medicum okazała się za ciana. Prelekcję na temat „Psychika i serce” wygłosił dr. Tomaszewski, który stwierdził na wstępie, że historia serca jest stara jak świat. W sercu przede wszystkim lokalizowano uczucie miłości, a dalej fałszu, złości i zdrady. Serce jest również symbolem uczuć religijnych, wiary, nadziei i miłości. Serce jest wreszcie wykładnikiem uczuć narodowych. Zobaczymy, jak zapatruje się na serce nauka. Prelegent przedstawił po krótko ilustrując przeżyciami, budowę serca, jego działanie w organizmie, i układ krążenia krwi.

Badania naukowe wykazały ponad wszelką wątpliwość, że wszelkie wzru-

Widać sporo przesady było w cudzoziemskich opisach, skoro jeszcze pod koniec XVIII-go wieku, Anglik, Wiliam Coxe, stwierdzał: „Zapewne ogromna rozległość tych podziemnych komnat, szerokie przejścia i galerie, wywoływały przesadzone sprawozdania. Te kopalnie są tak cudowne, że nie trzeba przesady w ich opisach. Ta niezmiernie masa soli jest godnym podziwu fenomenem w dziejach naszego globu.” A Anglik ten niejedno widział, bowiem pozostawił opisy większej części ówczesnej Europy, nie łatwo więc było mu za imponować. Wobec piękna Wieliczki trudno jednak było nie dać wyrazu szczeremu zachwytowi. Niemniejszy podziw budziła również wielka dochodowość soln wielickich, której sól zaopatrywała nie tylko całą ówczesną, a więc bardzo rozległą Polskę, lecz i kraje sąsiednie — Morawy, Czechy i Austrię, a docierała nawet do Włoch i Francji.

Choć sól w Wieliczce wydobywa się od wieków, zapasy jej są tak wielkie, że na całe wieki jeszcze starczą, a wnętrza kopalni wielickich nadal budzić będą podziw cudzoziemców.

szenia i bodźce psychiczne oddziałują na serce. Przestraszenie, radość, skupienie uwagi przyspiesza bicie tętna i zwiększa ciśnienie krwi. Reakcje zresztą są różne, może być przyspieszenie względnie zwolnienie tętna. Ciekawe jest stwierdzenie, że od poczucia rytmu zależy np. dostosowanie się bicia serca do taktu zegara. Wymienione bodźce psychiczne działają na ludzi zdrowych. Znacznie ciekawsze są działania tych bodźców u ludzi sercowo chorych, którzy mają specjalną psychikę i usposobienie. Serce jako jeden z ważniejszych narządów wpływa na usposobienie psychiczne. Strach, lęk jest najbardziej charakterystycznym objawem choroby sercowej. Rytmu bicia własnego serca normalnie człowiek nie czuje. Dopiero czujemy je przy specjalnych bodźcach. Serce jest niezależne od woli. Wyjątkowo tylko fakirzy

mogą siłą woli wywierać wpływ na rytm serca.

Z kolei prelegent omówił rodzaje chorób i niedomagań serca, wymieniając następujące:

Częstokurcz napadowy odznacza się silnym przyspieszeniem skurczów serca do 200 skurczów na minutę pod wpływem silnych afektów (normalnie 70 skurczów na min.).

Omdlenie wiąże się z sercem i układem krążenia krwi. Następuje tu osłabienie ciśnienia i niedokrwistość mózgu. Bładość jest zewnętrzną oznaką omdlenia, a także smutku i żalu. Gniew, radość, zawstydzenie zewnętrznie się w rumieńcach.

Dusznicza bolesna jest chorobą serca, którą cechuje kompleks zmian psychicznych, mianowicie u chorych występuje ból w klatce piersiowej, niemożliwość oddychania oraz strach przed śmiercią. Tak zwane przez nas duszenie zmyły jest niczym innym jak jednym z objawów duszniczy płuc. Wyrazem schorzenia serca są także sny, które zwykle mają charakter strasznych, jakichś wydarzeń. Gdy chory budzi się, odczuwa jakby uderzenie w klatkę piersiową. Zanotować należy ciekawe zjawisko, że chorzy na serce często mają przecucie śmierci, określając niekiedy z zupełną ścisłością chwilę swojego zgonu. Płynię to stąd, że serce ma pewną określoną siłę zapasową i sygnalizuje niejako wyczerpanie tej siły.

W schorzeniach serca ciekawy rozdział zajmuje nerwica serca, która jest schorzeniem czynnościowym, na tle nerwowym. Serce jest w zasadzie zdrowe. Dalej wymienić należy nadciśnienie krwi, które wywoływane jest chorobą nerek i sklerozy, częściowo zaś przez codzienne afekty psychiczne.

Następnie referent omówił zjawisko nagłej śmierci, która występuje zarówno u ludzi chorych, jak i zdrowych, u dorosłych, a także i dzieci i to pod wpływem najczęściej jakichś silnych wzruszeń. W tych wypadkach stwierdza się pęknięcie serca pod wpływem nadmiernego ciśnienia, które powoduje także pęknięcie naczyń krwionośnych w mózgu czyli t. zw. paraliż mózgu, dalej przekrwienie opon mózgowych.

Na zakończenie swojej interesującej prelekcji dr. Tomaszewski podkreślił, że omówione zmiany w sercu mają swój cel, jak wszystko w naturze. Często odgrywają rolę podobną do odruchów samoobrony. Powracając do ludowych ujęć roli serca stwierdzić należy, iż są one o tyle słuszne, że serce istotnie jest najczulszym rejestratorem, który notuje najdrobniejsze bodźce, co słuchacze mieli sposobność oglądać na odpowiednich wykresach ilustrujących zmienne działanie serca zależnie od rodzaju przeżyć i bodźców psychicznych. W interesie serca — mówił prelegent, — należy propagować zasadę — więcej radości — siła przez radość.

## Pragnął śmierci gdwż nie mógł spać

SALONIKI. Do urzędu prokuratorskiego w Salonikach zgłosił się w średnim wieku mężczyzna, podający się za Eustratiosa Daikopulosa, prosząc prokuratora, ażeby mu okazał łaskę i zechciał wytoczyć sprawę, powodującą karę śmierci. Gdy zdziwiony tym żądaniem prokurator zapytał się o powody tak dziwnego żądania, Daikopulos oświadczył, że cierpi na ogólne zniechęcenie do życia wskutek bezsenności trwającej już 8 lat. Daikopulos pracował niegdyś w zakładach Forda w Detroit i pewnego dnia powróciwszy ze zmiany nocnej nie mógł zasnąć. Od tej chwili cierpienie Greka stało się chronicznym. Pomimo wielu kuracji, które odbywał u amerykańskich i greckich lekarzy, stan bezsenności trwa nadal. Daikopulos nie ma odwagi poznać się sam życia, wobec tego zwrócił się do prokuratora i w prostocie ducha żądał od niego wyroku skazującego na śmierć. Tym razem prokurator wystąpił w obronie życia.

## Rewelacyjne zdobycze naukowe ekspedycji polarnej Papanina

Jak wiadomo z ostatnich wiadomości prasowych ekspedycja naukowa Papanina od szeregu tygodni walcząca o życie na krze lodowej, została uratowana przez łamacze lodów „Murman” i „Tajmir”. Do kry lodowej, otaczającej obóz Papanina, widoczny z odległości 5 mil morskich, dotarł pierwszy „Murman”. W tych dniach zawiadomił Papanin, załogę „Murmana” w drodze radio-telefonicznej: „Widzimy was, cieszymy się serdecznie waszym sukcesem”.

Papanin, Frenkel, Szirszow i Fiodorow przedostali się wraz z załogą i uzbrojeniem na pokład łamaczy lodów „Murman” i „Tajmira”. Członkowie ekspedycji zostali przyjęci z wielką radością. Obydwa statki nawróciły natychmiast do Murmańska. Rozdział członków ekspedycji na pokłady obydwu statków został rozstrzygnięty rzucaniem kości. Los zdecydował, że Szirszow i Fiodorow dostali się na „Tajmir”, zaś Papanin i Frenkel na „Murman”.

Po krótkim odpoczynku opowiedział Papanin następujące szczegóły z pobytu na krze lodowej:

„W ostatnich czasach kraw lodowa, na której stacjonowaliśmy, zaczęła się słońce ruszać. Każdego dnia obracaliśmy się o 6—7 stopni według wskazów-

wek zegara. Silne ruchy obrotowe kry zmusiły Fiodorowa do zaprzestania pomiarów wariacji magnetowych. Na inne prace nie wpłynęły jednak ruchy kry. Nasi fachowcy Szirszow i Fiodorow pracowali w ogóle wśród bardzo przykrych warunków. W lecie zmuszały Fiodorowa jeziora, tworzące się na krze, do przenoszenia swojego obserwatorium na coraz to inne miejsce. Rozmokły śnieg zapadał się pod aparatami. Gdy stawało się mroźno, Eugeniusz siedział godzinami w swoim domku z brył lodowych i przeprowadzał pomiary grawitacyjne i magnetowe. Musiał pracować bez rękawiczek, a każda obserwacja wymagała wielkiej wytrzymałości i ekspansji sił.

Na niemniejszą energię musiał zdobywać się Szirszow. W lecie stał lód niemal na powierzchni całej kry, a woda splywała do zagłębienia, w którym był ustawiony instrument pomiarowy. Musieliśmy zbierać wszystkie deski i kawałki drzewa, jakimi dysponowaliśmy i umacniać na nich instrument. Lecz gdy panował mróz, aparat przywarł, para wodna osiadała na ścianach i ścinała się, zaś Szirszow musiał za każdym razem odrywać lód gołymi rękoma. Z czasem stało się oczyszczanie instrumentu tak uciążliwe, że przeprowadzając nasze badania hydrologiczne, zamieniliśmy się w koczowników.

Oddalenie kry lodowej od bieguna do wybrzeża. Grenlandii zbadaliśmy dokładnie. W 15-tu miejscach wymierziliśmy głębę oceanu, w 26-ci u urządziliśmy stacje hydrologiczne, biorąc próbki wody z 15—25 rozmaitych głębokości. Przeprowadziliśmy liczną serię badań koła obrotowego w celu ustalenia kierunku i szybkości prądów podwodnych.

Nasze prace hydrologiczne ustaliły istnienie bogatego organicznego życia w części Morza Lodowego.

Czas, który spędziliśmy na krze lodowej, zużytkowaliśmy w tym celu, aby uzyskać ponad sto astronomicznych formułek. Umożliwiają nam one określenie dokładnej drogi naszego cofania się, oraz prawa, którym podporządkowane są ruchy mas lodowych w basenie centralnym. Uzyskaliśmy ponadto 35 określeń czynników magnetycznych i 13 obserwacji stanu elektrycznego atmosfery. Wiemy, że nasze meteorologiczne obserwacje znalazły oddźwięk żywego zainteresowania u instytucji naukowych na kontynencie.

Mogliśmy wytrzymać jeszcze dłużej, aniżeli trzy tygodnie. Pomimo licznych niebezpieczeństw byliśmy zawsze opłmistami i nie traciliśmy odwagi”.



## „Osservatore Romano“ o polskiej polityce zagranicznej

CITTA DEL VATICANO. — „Osservatore Romano“ poświęca rzymskiej wycieczce min. Becka dłuższy artykuł, w którym omawia całokształt polskiej polityki zagranicznej.

Min. Beck — pisze „Osservatore Romano“ — cieszy się słuszną opinią kontynuatora wielkich realistycznych koncepcji Marszałka Piłsudskiego w dziedzinie polityki zagranicznej. Koncepcje te, które uformowała racja stanu wyzwolonej i niezależnej Polski, wychodziły z założenia, że Polska, zważywszy na swe położenie geograficzne, winna posiadać realną siłę moralną i materialną, pozwalającą jej na utrzymanie stałej równowagi pomiędzy dwoma sąsiadami — Związkiem Sowieckim i Niemcami. Realizacja tego niełatwego do urzeczywistnienia postulatu znalazła swój wyraz w dwóch paktach o nieagresji, które zawarła Polska z Sowiecami i Niemcami. Układy te dały Polsce zapewnienie spokoju od wschodu, skonsolidowały pozycję Polski jako czynnika równowagi w Europie i wprowadziły w rozległym regionie Europy wschodniej odprężenie.

Fierwszą próbą, przez którą zwycięsko przeszedł system polityki polskiej bez narażenia na szwank zasady dobrego sąsiedztwa, był wysunięty w roku 1934 i 1935 projekt zbiorowego paktu wschodniego. Ze względu na źródło swego pochodzenia oraz atmosferę, w jakiej był propagowany, pakt ten musiał od początku spotkać się z zupełnym niepowodzeniem. Polska odrzuciła go, ponieważ zwichnęłaby on równowagę, stworzoną przez Polskę.

Drugą próbą, przez którą przeszedł zwycięsko polski system współżycia sąsiedzkiego, był okres negocjowania międzynarodowych układów antykomunistycznych, do których Polska nie przystąpiła.

Dalszą podstawą, na której opiera się polska racja stanu, są sojusze polityczne i wojskowe z Francją i Rumunią. Są one w myśl polskiej linii politycznej doniosłym uzupełnieniem najważniejszej gwarancji bezpieczeństwa, którą tworzą przede wszystkim własne siły wojskowe i moralne Polski.

Oba te sojusze zostały w okresie kierowania polską polityką zagraniczną przez min. Becka poważnie wzmocnione i pogłębione, czego wyrazem była pierwsza wymiana wizyt między francuskim szefem sztabu gen. Gamelin i naczelnym wodzem armii polskiej Marszałkiem Smigłym-Rydzem oraz między królem Rumunii a Prezydentem Rzplitej. W tym samym okresie zacieśnienia doznały również stosunki między Polską a W. Brytanią, z którą Polska znalazła wspólny język w ocenie wielu zagadnień europejskich.

W Anglii prędko zorientowano się w realności wytycznych polityki polskiej, sprzeciwiającej się dzieleniu Europy na zwalczające się fronty ideologiczne, przyjęto z uznaniem polską ocenę Ligi Narodów, którą nie powinna w obecnym stanie rzeczy stawić sobie zadań, przekraczających jej możliwości, i uznano, że współpraca międzynarodowa rozciągać się winna zarówno na państwa, należące do Ligi, jak i na mocarstwa pozostające poza Genewą. Toteż perydyczne kontakty min. Becka z angielskimi mężami stanu w Londynie, czy Genewie rozwijały się zawsze w atmosferze zgodności i zrozumienia.

Wizyta min. Becka w Rzymie — kontynuuje „Osservatore Romano“ — będzie nowym potwierdzeniem faktu, że Polska szczerze chce współpracować ze wszystkimi bez względu na ich ten, lub inny stosunek do organizacji genewskiej. Między Polską a Włochami istnieje tysiącletnie węzły religijne i kulturalne, a wspólna krew, przelana na włoskiej ziemi przez Polaków i na ziemi polskiej przez Włochów w walkach o ideał wolności i zjednoczenia narodowego, stworzyła silne podstawy przyjaźni i wzajemnego szacunku.

Również i w dziedzinie dyplomatycznej polityka obu państw znalazła w czasach ostatnich wiele punktów styczności.

## Prasa niemiecka o sytuacji w Austrii

BERLIN. — Dzienniki niemieckie w przychylnym tonie omawiają ostatnie posunięcia rządu austriackiego. Wiadomości z Austrii w prasie niemieckiej są coraz liczniejsze.

„Voelkischer Beobachter“ podkreśla z zadowoleniem, że austriackie ministerstwo sprawiedliwości rozciągnęło amnestię również na wypadki, nie wymienione w dekrecie amnestyjnym, t. zn. na osoby, które w chwili ogłoszenia amnestii przebywały zagranicą, jeśli wyjechały nie dla uniknięcia kary, dalej na recydywistów, ułaskawionych w r. 1936, a potem znów ściganych itp. Amnestia w Austrii — pisze „Voelkischer Beobachter“ — nie jest przeprowadzana według martwej litery. Z równym zadowoleniem dziennik omawia zastąpienie namiestnika Styrii Stepana przez radcę Trummera. Nominacja ta, według dziennika, odpowiada uczuciom większości mieszkańców Styrii.

„National Ztg.“ donosząc o ustąpieniu szefa austriackiego sztabu generalnego gen. Jansy, zaznacza, że uchodził on za legitymistę (zauważyć należy, że już oddawna mówiono o nieprzynalnym ustosunkowaniu się kół narodowo-socjalistycznych do gen. Jansy). Dziennik pisze, że obecnie w dniach uroczystych wolno całej Niemczyźnie w Au-

strii wywieszać flagi ze swastyką, gdy dotychczas prawo to posiadali tylko Niemcy z Rzeszy.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ zamieszcza pochlebną charakterystykę nowego szefa sztabu generalnego Boehme i namiestnika Styrii Trummera.

„Westfälische Landes Ztg.“ donosi z Wiednia, że przy urzędzie szefa Frontu Ojczyźnianego powstaje organ doradczy, w którego skład ma wejść szereg wybitnych narodowych socjalistów. Przewidywać też należy, że narodowi socjaliści wejdą do związkowej rady gospodarczej i do związkowej rady kulturalnej. W miarodajnych kołach politycznych — pisze „Westfälische Landes Ztg.“ — sądzą, że z biegiem czasu narodowi socjaliści będą reprezentowane we wszystkich ważniejszych organizacjach politycznych i w administracji. Ta znamienna zapowiedź — kończy dziennik — wywołała wielkie zadowolenie wśród ludności narodowo-socjalistycznej Austrii. Sabotowanie tej akcji z pewnej strony nie odniosło więc skutku. Również klerykałne skrzydło Frontu Ojczyźnianego, które składa się głównie z polityków chrześcijańsko-socjalistycznych, musi teraz, chcąc nie chcąc, uznać nar.-socjalistów za równouprawnionych obywateli państwa.

## Ostry incydent w parlamencie jugosłowiańskim

Posel opozycyjny sfingował napad na siebie

BIAŁOGROD. — Podczas posiedzenia parlamentu doszło do incydentu, który wkrótce przybrał charakter burzliwy. Na porządku dziennym znajdowała się debata nad budżetem min. wojny. Jako ostatni miał przemawiać poseł opozycyjny Miłosz Rasowić. Wczoraj pos. Rasowić oświadczył, że przedłoży dokumenty, stwierdzające korupcję wysoko postawionych osobistości w związku z dostawami wojskowymi. Dziś o godz. 1-ej pop. poseł Rasowić nie zjawił się w parlamencie, jakkolwiek opuścił mieszkanie o godz. 9 rano. Kiedy nadeszła kolej jego przemówienia stwierdzono, że pos. Rasowić'a nie ma w parlamencie. Wśród ogólnego wzburzenia zawieszono posiedzenie.

O godz. 2-ej otworzono ponownie posiedzenie i przywódca opozycji, poseł Baricewić oświadczył, iż Rasowić w chwili gdy opuszczał mieszkanie został napadnięty przez 4 osoby, które go pobity i wyrwały teczkę z dokumentami, stwierdzającymi prawdziwość jego oskarżenia. Baricewić dodał jednocześnie, że w kołach opozycji panuje przekonanie, iż napaść została zaaranżowana.

Wśród ogólnego wzburzenia na mównicę wszedł min. spraw wewnętrznych Koroszec i oświadczył, że zwrócił się do szefa policji Białogrodu z żądaniem wszczęcia śledztwa. W rezultacie dochodzenia policja stwierdziła, że napad na Rasowića nie jest jej znany. Wobec tego min. spraw wewnętrznych zwrócił się do przewodniczącego izby o pozwolenie wszczęcia dochodzenia sądowego. Zażądał również zbadania pos. Rasowića przez lekarzy.

BIAŁOGROD. — Na posiedzeniu wieczornym pos. Rasowić uczynił poważne zarzuty ministrowi wojny, nie mógł ich jednak stwierdzić dokumentami, które — jak mówił — mu zrabowano.

BIAŁOGROD. — Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie rzekomego napadu na posła Miłosza Rasowića.

Komunikat podkreśla szereg nieprawdopodobieństw w zeznaniach Rasowića i stwierdza, że koła Skupczyny ogólnie przekonane są, iż cały napad był nieudolną mistyfikacją, powstałą prosto pod wpływem nieistnienia dokumentów, których ujawnieniem groził rządowi Rasowić.

## Exposé premiera Węgier Daranyi'ego

BUDAPESZT. — Premier Daranyi wygłosił przemówienie na zgromadzeniu stronnictwa rządowego w mieście Gyöer.

Premier podkreślił konieczność stworzenia solidarności narodowej i walki zjednoczonymi siłami przeciw bolszewizmowi i tendencjom, zmierzającym do rozbitcia jedności narodowej i osłabienia narodu. Rząd przeciwstawia się stanowczo wszystkim jawnym, lub ukrytym tendencjom, sprzyjającym bolszewizmowi. Dlatego też rząd nie może

tolerować, gdy ktoś, traktując zagadnienia socjalne w duchu wyrotowym, rewolucjonizuje masy, których obecna trudna sytuacja jest przedmiotem stałej troski rządu. Dążenia wyrotowe muszą być zduszone w zarodku. Przewodcy ugrupowań skrajnych, których znaczenie nie powinno być przeceniane, korzystają głównie dla celów agitacyjnych ze sprawy żydowskiej. Zagadnienie żydowskie istnieje na Węgrzech, jednakże można je rozwiązać jedynie metodycznie i drogami legalnymi. Roz-

Dziennik wspomina dalej, że Mussolini pierwszy w imieniu Włoch uznał wschodnie granice Polski, a rząd polski pierwszy zmógł sankcje oświadczać ponadto przed niespełna rokiem, że kwestię abisyńską uważa dla siebie za zamkniętą. Przyjaźń polsko-włoska ożywiona została ponadto w ciągu ubiegłych miesięcy przez wizytę w Polsce delegacji włoskiej, wiozącej ziemię z Kapitołu na kopiec Marszałka Piłsudskiego pod Krakowem, podobnie jak i przez wizytę delegacji wojskowej,

w której obecności odsłonięto w Rzymie pomnik Józefa Piłsudskiego.

Wysoki autorytet, jakim stale otoczona jest we Włoszech wielka postać Józefa Piłsudskiego, Odnowiciela niepodległości Polski i Zwycięzcy bolszewizmu z r. 1920, będzie na pewno oceniony należycie przez min. Becka i stanie się jednym z pozytywnych czynników dalszego wzmocnienia przyjaźni między oboma narodami, związanymi węzłami kultury i cywilizacji łacińskiej.

strzygnięcie, któreby zapewniło chrześcijanom właściwe miejsce w przemyśle, handlu i finansach, jest również w interesie Żydów.

Przechodząc następnie do zagadnień zewnętrznych, premier Daranyi oświadczył, że jeszcze niedawno ujawniała się pewna nerwowość, lecz w ostatnich dniach sytuacja międzynarodowa polepszyła się głównie dzięki woli pokoju, zdecydowanie dominującej w Anglii.

Zważywszy na przyjazne stosunki, łączące Węgry z sąsiedzką Austrią i z Rzeszą Niemiecką, rząd węgierski śledzi z wielką uwagą rozwój stosunków austro-węgierskich i spodziewa się, że porozumienie, osiągnięte niedawno między tymi dwoma państwami w duchu układu z lipca 1936 r., stanowić będzie układ trwały i że te dwa kraje zamieszkałe przez Niemców, idąc ramię przy ramieniu, wypełnią swą misję historyczną celem zapewnienia rzeczywistego i stałego pokoju w Europie.

Niedawna wizyta regenta Horthy'ego w Polsce — mówił dalej premier Daranyi — gdzie regent Węgier spotkał się z jaknajserdeczniejszym i jak najbardziej imponującym przyjęciem ze strony czynników oficjalnych i narodu polskiego jeszcze bardziej wzmocniła tradycyjną i szczerą przyjaźń, łączącą od wieków oba kraje. Polska zarówno w przeszłości, jak i obecnie wykazywała zawsze zainteresowanie kwestią uregulowania zagadnienia naddunajskiego, a obecne okoliczności przyczyniają się do jeszcze większego wzajemnego zbliżenia obu narodów.

Przyjazne stosunki Węgier z Włochami, Austrią i Niemcami są nie tylko niezmiennie bardzo dobre, lecz pogłębiły się jeszcze co zostało potwierdzone w czasie konferencji styczniowej w Budapeszcie.

Premier wspominał następnie, że tak jak to oświadczył przed rokiem, Węgry są gotowe nawiązać poprawne stosunki z państwami, od których dzieli je większe, lub mniejsze rozbieżności. Węgry skłonne są uregulować z tymi państwami w drodze wzajemnych układów sprawy, będące w zawieszaniu, o ile tylko druga strona wykaże analogiczną dobrą wolę i o ile naturalne dążenia Węgier zostaną ocenione w sposób właściwy. Od chwili złożenia tej deklaracji upłynął niemal rok, a uregulowanie wzajemnych stosunków nie postąpiło naprzód. Mimo to stanowisko Węgier. Niezbędnym warunkiem ustalenia poprawnych stosunków z sąsiadami jest zapewnienie ochrony mniejszości węgierskich środkami legalnymi. Bez zadowalającego uregulowania losu mniejszości, między Węgrami a państwami Małej Ententy nie mogą być stworzone normalne stosunki. Pokojowe intencje Węgier są powszechnie znane i, według swych możliwości, Węgry mogą oczekiwać z zaufaniem dalszego rozwoju sytuacji.

Premier przypominał następnie, że przedstawiciele Włoch i Austrii potwierdzili ponownie w czasie konferencji trzech państw w Budapeszcie, że ich rządy uznają całkowitą równość praw Węgier w zakresie zbrojeń i uważają za słuszną podkreślić równocześnie konieczność jak najszybszego urzeczywistnienia tej zasady. Państwa, sąsiadujące z Węgrami, podobnie jak wszystkie mocarstwa, zwiększyły już od szeregu lat swe efektywne i zaspokoili wszystkie potrzeby swych sił zbrojnych przez nadzwyczajne wydatki i inwestycje. Jest oczywistym, że dysproporcja zwiększyła się jeszcze na niekorzyść Węgier. Powiększenie armii węgierskiej przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa narodu, umocnienia świadomości jego niezależności i poczucia godności narodowej. Naród będzie musiał poczynić nowe ofiary na rzecz rozwoju siły zbrojnej.

Rząd może dzisiaj dzięki sytuacji gospodarczej podjąć politykę bardziej energiczną i intensywną w dziedzinach gospodarczej, społecznej oraz obrony narodowej na podstawie programu, rozłożonego na szereg lat i przewidującego około 1 miliarda pengó w wydatkach. Większa część tej sumy będzie przeznaczona pośrednio, lub bezpośrednio na obronę narodową.



## Sytuacja mniejszości narodowych w Czechach / W oświetleniu prasy niemieckiej

BERLIN. — „Diplomatisch Politische Korespondenz“ organ półoficjalny min. spraw zagr. Rzeszy polemizuje z przemówieniem premiera Hodży o stosunkach czesko-niemieckich.

Dziwnym jest — píše „Korespondencja“ — że premier Hodża uważa zainteresowanie Rzeszy losom Niemców w Czechosłowacji, za zjawisko nie dające się usprawiedliwić. Losy mniejszości niemieckiej w Czechach nie mogą być dla Berlina obojętne. Kierownicze czynniki w Czechosłowacji wyraźnie zapewniały, że nastąpi równouprawnienie wszystkich narodowości w tym kraju. Tymczasem ograniczenia Niemców sudeckich trwają i stan obecny jest bardzo daleki od tego, aby ludność niemiecka czuła się w Czechosłowacji, jak we własnym kraju. Prześladowanie mniejszości doprowadza w rezultacie do zaostrzenia stosunków międzynarodowych. To napięcie istnieje w stosunkach niemiecko-czeskich i tylko od Pragi zależy, aby doprowadzić do złagodzenia tego stanu rzeczy. Na zagadnie

to zwracały uwagę rządowi praskiemu nie tylko Niemcy, ale także inne mocarstwa.

W zakończeniu artykułu stwierdza, że Rzesza nie wyrzeknie się nigdy prawa do opieki nad Niemcami w Czechosłowacji.

## Rokowania angielsko-irlandzkie na martwym punkcie

LONDYN. — Rokowania brytyjsko-irlandzkie stanęły na martwym punkcie. Kwestia podziału Irlandii została uznana przez obie strony za nie nadającą się do dyskusji, albowiem poglądy stron są tak rozbieżne, że o porozumieniu nie może być mowy.

Rokowania dotyczą jedynie zagadnień handlowych oraz kwestii zbrojeń. Również w tych dziedzinach wynikły trudności. Ze strony irlandzkiej istnieje

tendencja do ochrony nowych gałęzi przemysłu krajowego, które powstały na tle walki ekonomicznej z W. Brytanią. Sto to w sprzeczności z żądaniem brytyjskiego przemysłu, domagającego się na rynku irlandzkim specjalnych przywilejów. Podobnie brytyjskie ministerstwo rolnictwa dąży do ochrony interesów farmerów brytyjskich i przeciwstawia się niższemu stawek celnych na produkty rolnicze z Irlandii.

Ostatnie posiedzenie obu delegacji odbędzie się we wtorek. O ile do tego czasu porozumienie zostanie osiągnięte, należy spodziewać się, że we wtorek nastąpi paraflowanie układu, obejmującego porozumienie handlowe oraz postanowienia dotyczące obrony kraju. Gdyby do porozumienia nie doszło, to nie należy spodziewać się zerwania rokowań, lecz ich odroczenia.

## Zakończenie uroczystości pogrzebowych Gabriela d'Annunzio

RZYM. — Z rana trumnę ze zwłokami Gabriela d'Annunzio spoczywającą doład na rufie okrętu „Puglia“, przeniesiono do specjalnej krypty.

W jednym z wewnętrznych dziedzińców willi Vittoriale znajduje się mała kaplica, poświęcona pamięci bohaterów z pod Fiume. W tej kaplicy wybudowano kryptę, na której ustawiony jest posąg Chrystusa z brązu.

O godz. 7-ej rano trumnę przeniesiono z pokładu „Puglii“ i złożono w kryptę. Na trumnę złożono chorągiewkę z samolotu, na którym d'Annunzio odbywał swój słynny lot nad Wiedniem oraz odznakę piersiową odznaki „Wilków tokańskich“.

Popołudniu sekretarz partii faszystowskiej z Bolonii wyleciał samolotem do Gardone i zrzucił na willę Vittoriale ogromny wieniec laurowy w hołdzie od 10-go legionu czarnych koszul.

O godz. 18-ej na znak zakończenia uroczystości pogrzebowych, zamknięto bramę Vittoriale.

## Kłeska Chińczyków w prowincji Szansi

SZANGHAJ. — Wedle informacji japońskich oddziały zmotoryzowane odcięły odwrót wojskom chińskim, wycofującym się z południowego Szansi do prowincji Szensi. Japończycy zaatakowali wojska chińskie na południe od Linfen, zadając im olbrzymie straty. Ilość zabitych po stronie chińskiej ma wynosić 30 tys. ludzi.

Jednocześnie wojska japońskie zaatakowały w ciągu nocy 8-ą armię chińską pod Paoteh nad rzeką Żółtą. Atak nastąpił podczas przeprawy wojsk chiń-

skich. Japończycy zajęli miasto Kuczeng w odległości 40 km. na południowy zachód od Linfen.

### Sytuacja polityczna w Japonii

TOKIO. — Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady gabinetowej postanowiono prowadzić nadal rokowania z partiami politycznymi w sprawie przyjęcia projektu o mobilizacji narodowej i o kontroli nad elektrowniami. Liczono się z niepowodzeniem tych rokowań, gdyż przywódcy stronnictw nie posiadają dostatecznego wpływu, aby móc dać gwarancję co do głosowania posłów. Min. admirał Suetsugu zdał sprawę z zarządzeń, powziętych w celu zapewnienia spokoju w Tokio. Gabinet stwierdził z ubolewaniem wzrost pogłosek, przepowiadających zamieszki polityczne i postanowił utrzymać się za wszelką cenę przy władzy, aby doprowadzić do pomyślnego końca misji Japonii w Chinach, udaremniając wszelką nielegalną ingerencję.

TOKIO. — Policja aresztowała 3 osoby, podejrzane o udział w zamku na Ito-Abe, prezesa partii „Mas społecznych“.

## Bitwa morska u wybrzeży Hiszpanii

### Krażownik powstańczy zatopiony

BARCELONA. — Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło następujący komunikat: Flota rządowa rozpoczęła o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczymi „Canarias“, „Balears“ i „Almirante Cervera“ w odległości 70 mil od przylądka Palos. Jedna z torped naszych trafiła w krą-

żownik, znajdujący się w drugiej linii nieprzyjacielskiej, a którym był albo „Canarias“, albo „Balears“. Na pokładzie jego nastąpił wielki wybuch i okręt przechylił się na bok. Z nastaniem dnia 7 naszych bombowców skierowało się w stronę miejsca bitwy morskiej. Lotnicy zauważyli, iż krążownik powstańczy stał w płomieniach, a dookoła niego krążyło 7 okrętów. Samoloty rządowe bombardowały płonący okręt.

Minister obrony narodowej wystosował do dowództwa floty telegram gratulacyjny. Do wszystkich okrętów obcych wysłano następującą depezę radiową: Ministerstwo obrony narodowej republiki hiszpańskiej ostrzega przed zbliżaniem się do powstańczego okrętu wojennego, który płonie w odległości 70 mil od przylądka Palos ze względu na ewentualność nowych ataków, jakie być może podejmiemy przeciwko okrętom, lub samolotom, które usiłować będą ratować ten okręt.

LONDYN. — Angielskie kontrtorpedowce „Kempenfelt“ i „Boreas“ ratowały przez całe przedpołudnie rozbitków z zatopionego krążownika powstańczego „Balears“. Admiralicja brytyjska otrzymała wiadomość, że jeden marynarz z kontrtorpedowca „Boreas“ został zabity przez bombę, zrzuconą z samolotu rządowego podczas akcji ratowniczej. Trzej inni marynarze zostali zranieni. Zaden z okrętów angielskich nie został jednak przez bombę trafiony.

### Natarcie południowej armii powstańczej

GRENADA. — Południowa armia powstańcza rozpoczęła wyrównywanie linii na odcinku pomiędzy drogą z Alcala Real do Grenada na wschodzie, a granicą prowincji Jean i Grenada na północy, przesuując linię frontu o 5 km. naprzód. Wojska rządowe poniosły przy tym ciężkie straty.

### Czterokrotny nalot samolotów na Barcelonę

BARCELONA. — Samoloty powstańcze bombardowały czterokrotnie Barcelonę. Bomby spadały zarówno na centrum miasta, jak i na przedmieścia.

Pierwszy alarm nastąpił o godz. 19.30, gdy po ulicach miasta spacerowały liczne tłumy. Niemal jednocześnie baterie przeciwlotnicze rozpoczęły gęsty ogień. Po upływie kwadransu wszystko ucichło. Drugi atak nastąpił około godziny 23-ej, a trzeci około 1-ej. Wreszcie około godz. 4-ej gwałtowna kanonada przerwała ponownie sen mieszkańców miasta. Jak się zdaje, liczba ofiar bombardowania jest bardzo znaczna.

MADRYT. — Eskadra samolotów gen. Franco, złożona z 9-ciu bombowców, urządziła nalot na miasto Alcaniz w Aragonii. Przeszło 100 osób zostało zabitych.

BOLESŁAW PRUS

## O OJCOWIZNE

29)

— Ej, Jędreku, ustatkuj się! — wołała matka — bo jak złapię co twardego, narobię ci siniaków.

Ale Jędreku śmieje się jeszcze lepiej, a i w głosie matki czuć, że, choć się gniewa, jest wesoła.

W serce Staśka wstępuje otucha. Gdy też wyjrzał na podwórko? Lecz już zobaczył nad chałupą taką straszną chmurę, jak przed burzą? Ii, co tam! Wychylił za drzwi głowę, spojrzął, i zamiast chmury zobaczył błękit niebieski; poszarpane obłoki mkną gdzieś na wschód, za wzgórz i lasy. Kogut, załopotawszy skrzydłami, zapiał — i z za chałupy pokazało się słońce. Na krzakach, na zbożu i trawie błysnęły kropki rosy, jak mgła ze szklanych paciorków; ciemna sień przecięły złote smugi, w

czarnych kałużach odbiło się pogodne niebo.

Staśka opanowała dziecinna radość. Wybiegł na podwórko i zaczął biegać po największej wodzie, ciesząc się, że mu spód nóg wytryskuje woda, odbijająca tęcze snopy światła. Potem, zobaczywszy kawałek deski, cisnął ją na kałużę, stanął na niej z pątykiem w rękę i wyobrażał sobie, że pływa.

Tymczasem po drugiej stronie rzeki zebrała się gromada Niemców. Dostrzegli oni na powierzchni Białki płynące szczapy drzewa i postanowili je wylapać. Gdy udało im się upolować większą sztukę, śmiejąc się krzyczeli: kura! A gdy od razu nadpłynęło kilka szczap, ogarnęła ich taka radość, że chórem zaczęli śpiewać.

Staśka zeskoczył ze swojej deski. Zapomniał, gdzie jest tylko słuchał, skamieniały z zachwytem.

Niemcy wciąż śpiewali.

Chłopak nie słuchał wyrazów, tylko zdawało mu się, że z za rzeki płyną jakieś fale, które go obejmują, i niby pieszcząc, gwałtem ciągną do siebie. Chciał pobiec ku domowi i zawołać Jędrka, ale nie mógł nawet odwrócić

głowy; chciał stać w miejscu, ale coś pchało go naprzód.

Zaczął więc iść, jak odurzony, zwolna, prędzej, coraz prędzej, wkońcu zaczął biec i zniknął za pagórkami.

Nagle śpiew umilkł, a po chwili rozległy się krzyki:

— Bywaj! bywaj!

Slimak i Owczarz przerwali robotę w stajni i z szuffami w rękach przysłuchiwali się pieśni Niemców. Nagła cisza i następne krzyki zdziwiły ich obu, parobka coś tknęło.

— Lećcie no, gospodarzu — rzekł Maciek — czego oni się drą?

— Bywaj! — wołano zza rzeki.

Slimak pobiegł pędem, a za nim, kulejąc, włókł się Owczarz. Właśnie wstępował na wzgórze, kiedy doznał go Jędreku, pytając:

— Co się tam wyrabia? gdzie Staśka?

Uszu Owczarza doleciały zdaleka jakieś wyrazy. Przystanął i usłyszał głos, wołający za wodą:

— Taki to u was dozór!

Wtem na zboczu pagórka ukazał się Slimak, trzymający w objęciach Staśka. Głowa chłopaka spoczywała na

ramieniu ojca, prawa ręka wisiała opuszczona bezwładnie. Z obu sphywała brudna woda....

Slimak miał sine usta i oczy szeroko rozwarte. Jędreku, poślizgując się na błotnistym wzgórzu, zabił mu drogę.

— Co Staśkowi, tatulu? — zapytał przestraszony.

— Utonął... — odparł Slimak.

Jędreku z zacziśniętymi ustami przyskoczył do ojca.

— Zwarjowaliście! — krzyknął. — Przecie on u was siedzi na ręku...

I szarpał Staśka za koszulę. Głowa dziecka opadła na wznak przez ramię ojca.

— Widzisz, że utonął — szepnął Slimak.

— Co wy gadacie? — krzyknął Jędreku — przecie on dopiero był na podwórku!

Slimak nie odpowiedział nic. Oparł znowu głowę Staśka na swoim ramieniu i szedł do chaty.

Przed sienią stała Slimakowa. Jedną ręką oparła się na mecce, drugą przysłoniła oczy i przypatrywała się idącemu. (Ciąg dalszy nast.)



## Czwarły język szwajcarski

Na mocy plebiscytu, jaki odbył się w Szwajcarii dnia 20 ub. m., do trzech dotychczasowych języków urzędowych Konfederacji Helweckiej: niemieckiego, francuskiego i włoskiego dołączony został czwarły: reto-romański.

Jest to mowa, wywodząca się bezpośrednio z Romanice, t. j. łaciny ludowej terenów alpejskich starożytnego Imperium Rzymskiego. Pod nazwą Romauntsch, Rumauntsch, wreszcie Rumontsch mowa ta utrzymała się w szwajcarskim kantonie Graubünden i w niektórych okolicach południowego Tyrolu. Nazwę reto-romański wzięliśmy z niemieckiego Räteromanisch. Językiem Romauntsch, podzielonym na kilka dialektów lokalnych, posługuje się obecnie ogółem 43 000 ludzi, w tej liczbie na terenie Szwajcarii dokładnie 39 028 osób czyli jeden procent ludności całego związku szwajcarskiego w stosunku do 72 proc. Szwajcarów niemieckich (3 miliony), 20,5 proc. francuskich (830 000) i 6 proc. włoskich (240 000). W kantonie Graubünden ilościowo pierwsze miejsce zajmuje ludność szwajcarsko-niemiecka (67 859), drugie — reto-romańska, trzecie — włoska (17 687).

Do XVI stulecia język Romauntsch był tylko gwara ludowa. Pierwsze dzieło piśmiennictwa reto-romańskiego pochodzi z 1560 r. Jest to tłumaczenie Nowego Testamentu z przedmową Giachena Bifruna. W przedmowie Giachena Bifruna rozprawia się następującymi słowami z rodakami, którzy odnosili się sceptycznie do jego przedsięwzięcia: „Niektórzy powiadają, że nie jest rzeczą możliwą pisać poprawnie w naszym języku, bo gdyby było możliwe, czyniliby tak już nasi przodkowie, którzy byli pełni mądrości. Atoli tym, co tak mówią, odpowiadam: Jak dalece nasi przodkowie byli mądrzy — tego dobrze nie wiem, natomiast nie pojmuję, dlaczego nasze słowo romańskie nie mogłoby być pisane, skoro pisze się językami niemieckim, francuskim i włoskim, które są trudniejsze i moźniejsze niż nasz język“.

Niebawem ukazuje się katechizm, napisany — jak stwierdza autor — „w starym i naturalnym języku romańskim jakim mówią w Chur“. Grono pisarzy reto-romańskich skupia się pod przewodnictwem Giachena Bifruna, Giana Traversa i Jürga Jenatscha. Prowadzą oni energiczną walkę o prawa swego ludu i mowy ojczystej. Wobec republiki weneckiej, dworów mediolańskiego, austriackiego i francuskiego, rządów berneńskiego i zurichskiego występują jako przedstawiciele „wolnego kraju romańskiego“. Przemawiają przede wszystkim w języku reto-romańskim, następnie sami pięknie tłumaczą swe mowy na łacinę, włoski, francuski lub niemiecki.

Od owego czasu walka nie ustaje. Górale reto-romańscy dzielnie bronią swej mowy i samoistości szczepowej przed naporem włoskim i niemieckim. Z pokolenia na pokolenie powtarzane jest hasło: „Ni Italians, ni Tudaischs, Rumontsch vuleins restar“ (Nie będziemy Włochami, ani Niemcami, chcemy pozostać Romanami!). W r. 1848 konstytucja kantonu Graubünden postanawia, że niemiecki, włoski i reto-romański są równoprawnymi językami kantonalnymi.

W ostatnich latach zaznaczyła się wzmożona akcja na rzecz utrzymania i rozwoju mowy reto-romańskiej. Obecny plebiscyt odbywał się pod hasłem zaznaczenia demokratycznych podstaw ustroju państwowego Szwajcarii.

Prasa szwajcarska z radością omawia triumfalny wynik plebiscytu, podkreślając, że tak olbrzymiej większości głosów nie zdobyła żadna inicjatywa plebiscytowa od czasu głosowania ludowego w sprawie podwyższenia podatków na rzecz obrony narodowej w roku 1915.

## Zmiana na stanowisku namiestnika Styrii

WIEDEN. — W wyniku rozmów min. Seyss-Inquarta w Grazu został odwołany namiestnik Styrii Stephan. Na jego miejsce mianowano adw. R. Trummera, b. chrześcijańskiego socjalistę, uważanego obecnie za umiarkowanego narodowego socjalistę. Rząd spodziewa

się, że nowy namiestnik, ciesząc się zaufaniem narodowych socjalistów, którzy w Styrii stanowią poważną większość, będzie mógł doprowadzić do uspokojenia podnieconych umysłów.

## Pogłoski o zmianie na stanowisku premiera Litwy

RYGA. — Donoszą z Kowna, że stan zdrowia premiera litewskiego Tubelisa, który poważnie zachorował w Zurychu, w ciągu nocy ubiegłej nieco się polepszył. Niemniej nadal mówią o zmianach w rządzie litewskim i jako kandydatów na premiera, oprócz wybitnego działacza „Tautininków“ pralata Mironasa, wymieniają również ministra komunikacji Staniszaustasa, oraz burmistrza Kowna Merkisa.

## Wzrost pogłoski o zamierzonej abdykacji królowej Wilhelminy

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi z Amsterdamu: Zagranicą ukazały się pogłoski, jakoby królowa Wilhelmina zamierzała wkrótce abdykować. W kręgach miarodajnych zaprzeczają kategorycznie tym pogłoskom, jako całkowicie pozbawionych podstaw.

## 1.500 m.l. funtów wydała Anglia na zbrojenia

LONDYN. — „Biała Księga“, ogłoszona przez rząd brytyjski, wykazuje, że w okresie 5-letniego planu do zbrojenia Anglii wydatki na ten cel przekroczą półtora miliarda funtów. Program morski na r. 1938 przewiduje budowę dwóch pancerników, jednego lotniskowca, 4-ch wielkich krążowników, 3-ch mniejszych oraz szereg okrętów mniejszego znaczenia.

## Rokowania morskie między W. Brytanią, Francją i USA

LONDYN. — W Foreign Office rozpoczęły się rokowania w sprawach morskich między przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Rokowania te pozostają w związku z odmowną odpowiedzią Japonii na notę trzech mocarstw, dotyczącą budowy krążowników, liczących ponad 35 tys. ton. Pierwsze rozmowy miały charakter informacyjny. W razie, gdyby którekolwiek z trzech mocarstw powołało się na klauzulę ochronną, niezwłocznie nawiązane zostały by rokowania, przewidziane przez traktat z 1936 r. Dopiero po upływie trzech miesięcy sygnatariusze traktatu po uprzednim zawiadomieniu wszystkich zainteresowanych stron, mogliby przystąpić do budowy okrętów, których tonaż przewyższał normy, ustalone przez traktat.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

### Niezwykła pamięć

Po upadku Napoleona III we Francji, stosunki rządu III-ej Republiki francuskiej z Anglią były poprawne choć nie serdeczne. Dlatego też wielkim wydarzeniem w życiu politycznym była zapowiedź przyjazdu króla Edwarda VIII w maju 1903 roku do stolicy Francji. Monarchowie Anglii nie odwiedzali Francji już od 30 lat blisko. Czymono też nadzwyczajne przygotowania dla uczczenia angielskiego gościa a prasa spodziewała się ciekawych enuncjacji politycznych. W programie uroczystości przewidywano wielki obiad, jaki ówczesny prezydent Francji Louben miał wydać na cześć króla Edwarda. Obiad odbył się w Pałacu Elizejskim w końcu tygodnia, w sobotę.

Aliści w medziele następnego dnia ciekawi dziennikarze nie mogli w całej prasie francuskiej odnaleźć tekstu przemówienia, jakie król Edward VIII wygłosił podczas bankietu. Otóż okazało się, że gaj Quai d'Orsay zwrócił się do ambasady angielskiej z prośbą o zakomunikowanie mu tekstu mowy króla angielskiego, otrzymało ono odpowiedź, że król Edward VIII jako wybitny i wspałały mówca nie ma zwyczaju pisać swych mów z góry, lecz improwizuje je w chwili ostatniej. Zaskoczony tym Quai d'Orsay zamierzał ukryć w sali bankietowej stenografę któryby odpisał tekst mowy, lecz temu zamiarowi sprzeciwił się sam prezydent

Loubet, trwając go za niezgodny ze zwyczajami etykiety.

Wśród świata politycznego i dziennikarskiego powstało zamieszanie. Jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji? Wówczas z pomocą przyszedł ówczesny minister spraw zagranicznych Delcasse, który odznaczał się wprost fenomenalną pamięcią. W poniedziałek ukazała się w piśmie mowa króla angielskiego odtworzona z pamięci przez ministra Delcasse'go a która była tak dokładna, że gdy francuski minister spraw zagranicznych przedstawił ją do zatwierdzenia Edwardowi VIII, tenże nie potrzebował nawet zmieniać w niej nawet przycinka.

## Plaga dzików i wilków w Turcji

W Turcji wschodnie władze tureckie zmobilizowały całą ludność miasta w wieku od 18 do 50 lat, jednakże mobilizacja ta nie posiada charakteru wojennego i została zarządzona w związku z plagą dzików, które niszczą zasiewy oraz napadają na osiedla ludzkie. W ciągu miesiąca przewidywane jest wytrzebienie co najmniej 2000 dzików.

Również wilki dają się we znaki ludności tureckiej, tym bardziej, że obecna zima jest bardzo ostra i śnieżna. Miasteczko Karaman było w ciągu dwóch dni obleżone przez stada wilków. Zandarmeria strzelała do wilków z karabinów maszynowych. W ciągu pół godz. padło ponad 40 wilków. W tych okolicach warstwa śniegu przekracza 1 metr. Okolice Karamanu są znane z hodowli owiec.

W pobliżu Zindan 4 ludzi zostało zjedzonych przez wilki.

## Dziecko o dwóch głowach

Rzadki wypadek wydarzył się jednej kobiecie zwanej Izeta Manio w Mostarze. Porodziła ona potworka o dwóch głowach. Upośledzone przez los dziecko nie żyło długo i jako okaz wybryku natury zostało umieszczone w muzeum miejscowego szpitala. Jak donosi prasa serbska, dziwnym tratem okolica tej małej miłośnicy hercegowińskiej obfituje od dawna w podobne wypadki nie tylko wśród ludzi, ale również i wśród zwierząt.

## Kalendarz zebrań towarzystw polskich

### Dnia 10-go marca

Zw. Polskich Towarzystw w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się o godz. 8½ wieczorem w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52. Przybycie wszystkich delegatów konieczne. — Ważne sprawy.

### Dnia 12-go marca.

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Berlin. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52. — Obecność wszystkich członków jest konieczna. Tow. Szkolne „Oświata“ filia V. w Moabit: Walne zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w Ochronce, przy Alt-Moabit 73. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

### Dnia 13-go marca

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Nauen. — Zebranie odbędzie się o godz. 12-iej w południu w lokalu „Schweizerhaus“ przy Adolf Hitler-Strasse. Uprasza się wszystkich członków — obywateli polskich — o punktualne przybycie. — Ważne sprawy. Tow. Szk. „Oświata“ filia IV — Zebranie odbędzie się o godz. 19-iej w Domu Polskim przy Dresdnerstr. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

### Dnia 16-go marca

Tow. Polsko-Kat. na południow.-wschodzie Berlina. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w salce parafialnej Najśw. Panny Marii, przy Wrangelstr. 54.

### Dnia 17-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia III: Walne zebranie odbędzie się o godz. 3 wieczorem w lokalu p. Marciniaka. Wszystkich członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

## Program radiowy

### WARSZAWA

Czwartek, dnia 10-go marca.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 „Chopin“ — poranek muzyczny dla gimnazjów. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą“. — 16.15 Koncert solistów. — 17.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. — 19.00 „Poranek Puszki“ — słuchowisko. — 19.30 Recital skrzypkowy Eugenii Umńskiej. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki“. — 22.00 Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego.

### Wyciąg z wygranych

5-ej klasy 50. Preuss.-Süddeutsche (276. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdy wyciągnięty los wypadają dwie jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

25 dzień ciągnięcia

### W ciągnięciu przedpołudniowym padło:

2 Geminne zu 10000 RM.	20408		
6 Geminne zu 3000 RM.	85077	316976	344122
18 Geminne zu 2000 RM.	17825	28849	74240
112110 113184	228330	350918	382976 394503
58 Geminne zu 1000 RM.	871 7829	27674	38632
58579 83505	100659	102833	103813 113118
122669 161496	161675	170345	180666 188269
217196 253088	270736	272476	280115 282212
290054 311101	317664	329177	372720 374187
399280			
82 Geminne zu 500 RM.	8091 13935	19569	21308
23308 67486	80590	88386	99331 106621
120451 141000	141431	142410	151363 153915
160465 172426	180829	202747	217800 226342
229037 238012	245163	270538	282661 303981
318100 323633	326242	327068	328974 330340
349057 366468	374210	374663	381078 386644

190 Geminne zu 300 RM.	7509 9524	9713	15990
22460 24753	29124	33763	35887 38498 38501
41916 43035	57446	61748	70557 71030 76251
78513 81393	83078	89116	90287 99016 101638
104903 107889	107938	110324	111476 116178
116650 116598	116940	118776	119252 122296
125070 136336	142841	149931	158577 160034
161655 184234	195982	206069	207330 207383
209719 216098	218878	219379	221446 224082
242614 244212	245012	250702	256847 262514
268973 270763	275891	276784	277615 280185
282957 283900	288648	292048	293032 293800
298676 304630	307623	308291	311787 317869
316411 318524	320731	321800	322061 323563
324184 328743	348790	353515	354389 363039
366896 368154	390567	395657	

### W ciągnięciu popołudniowym padło

2 Geminne zu 10000 RM.	218289		
8 Geminne zu 5000 RM.	2564	66102	126101
257692			
8 Geminne zu 3000 RM.	90862	105868	305467
388109			
24 Geminne zu 2000 RM.	16995	60569	62200
141625 157934	260608	278066	295831 305785
320922 354209	366742		
48 Geminne zu 1000 RM.	11558	39548	41293
55303 61615	68823	87607	96145 116709 135177
136127 147278	174823	176388	184648 185994
186410 227480	277328	287128	339024 344569
377339 395181			
82 Geminne zu 500 RM.	22396	37085	46391
48882 57854	55169	67856	79220 89950 100759
138202 152811	162255	176715	182168 206008
206049 225879	238707	239299	254015 266005
276778 288217	309159	328583	328925 338376
338985 340045	345303	348665	351677 361203
361465 371824	387731	389527	394000 394858
396759			

202 Geminne zu 300 RM.	1740 7138	11311	18652
19138 27831	35086	38928	41763 46482 58704
61686 65049	68712	73361	74577 76545 82213
82750 84008	86633	91097	104726 108495 113858
123897 127876	128270	131730	132575 133459
143833 144376	154075	157585	157836 168757
177467 181672	187007	188686	199955 200127
200212 200615	205622	210676	210784 213305
222441 226020	226982	238895	240786 244638
247009 248172	249178	255325	261027 268950
270148 272374	273322	276683	278613 283556
286148 290980	294361	300176	307557 309267
309919 310039	313551	323466	330294 331759
333328 336902	340104	341695	342414 344104
346106 346951	347693	355769	357048 359264
363340 366511	371225	373931	374413 376824
382447 393038	384151	396799	

## KSIAZKI DO NABOZENSTWA

Chwila z Bogiem	
skórzana oprawa	1.35 RM
Boga Rodzica	
skórzana oprawa	1.35 RM
Wiara, nadzieja i miłość	
skórzana oprawa	1.35 RM
Ołtarzyk polski	
skórzana oprawa	0.60 RM
Biłogostawieni miłosierni	
skórzana oprawa	0.75 RM
Kantyczki z nutami	
szywna okładka	1.50 RM

Książki do nabożeństwa wysyłamy za zaliczką pocztową (Nachnahme) lub po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Na portorium należy dołączyć 15 fen.

### Administracja

„Dziennika Berlińskiego“  
Berlin W. 85, Potsdamerstr. 61

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- u. Zeitungsverlag G. m. b. H. Berlin — Od odpowiedzialny za redakcję: C. esraw Tabernac Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA. I 947 Druk „Sztandar Polski“ G.m.b.H. w Hern